

Agata Domachowska

Czarnogóra: pogarszająca się sytuacja pandemiczna

Czarnogóra zmagą się z rosnącą liczbą osób zarażonych wirusem SARS-CoV-2. Aby nie dopuścić do przeciążenia służby zdrowia, w państwie wprowadzane są kolejne restrykcje. Nadzieją na poprawę sytuacji są szczepionki, których wciąż jednak brak. Niespójność komunikatów płynących ze strony Ministerstwa Zdrowia przyczynia się do wzrostu niezadowolenia w społeczeństwie.

Wzrost liczby zachorowań. W ciągu ostatnich tygodni odnotowywane są wzrosty liczby zarażonych koronawirusem. Jak przyznał Igor Galić, dyrektor Instytutu Zdrowia Publicznego, w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców Czarnogóra plasuje się w czołówce państw, zarówno w Europie, jak i na świecie, w których w tym momencie jest najwięcej przypadków zarażeń. Obecnie szacuje się, że liczba aktywnych przypadków przekracza 8 tys. Co więcej, szpitale zapełnione są w 67,9%. Planuje się otwarcie kolejnego szpitala leczącego osoby chore na COVID-19 na południu kraju. Laboratorium w Berlinie, do którego zostały już wysłane próbki w celu zbadania, potwierdziło obecność w Czarnogórze brytyjskiego wariantu koronawirusa.

Wobec pogarszającej się sytuacji, 10 lutego Ministerstwo Zdrowia podjęło decyzję o zaostrzeniu środków, które mają na celu zmniejszenie skali rozprzestrzeniania się koronawirusa. Będą one obowiązywać przynajmniej do 24 lutego. Zabroniono m.in. organizowania jakichkolwiek zgromadzeń publicznych, przemieszczania się pomiędzy miastami w czasie weekendu (od godz. 21.00 w piątek do godz. 5.00 w poniedziałek). Ponadto ograniczono czas pracy sklepów odzieżowych, obuwniczych oraz restauracji, siłowni, kawiarni, centrów handlowych i zakładów bukmacherskich od 7.00 do 18.00. Z kolei sklepy z żywnością mogą być czynne w godzinach pomiędzy 7.00 a 20.00. Zamknięto kluby nocne oraz dyskoteki.

W związku ze szczególnie złą sytuacją w dwóch gminach – Tivat i Budva – wprowadzono ostrzejsze restrykcje. Zamknięto wszystkie sklepy poza tymi, które sprzedają żywność, a także zakłady fryzjerskie, kosmetyczne, bukmacherskie, galerie handlowe i siłownie. Zajęcia w szkole również odbywają się zdalnie. Zamknięto ponadto teatry, kina, muzea i galerie. Co więcej, 15 lutego lokalne władze w Budvie, na podstawie rekomendacji Instytutu Zdrowia Publicznego i Ministerstwa Zdrowia, wprowadziły kolejne ograniczenia, w ramach których zamknięto place zabaw, zakazano mieszkańcom korzystania z promenad, plaż, parków oraz innych miejsc publicznych umożliwiających gromadzenie się ludzi. Z kolei Ministerstwo Zdrowia wydało zarządzenie zabraniające miejscowej ludności opuszczania terytorium gmin Tivat i Budva. Dwa dni później, 17 lutego, podjęto również decyzję o zakazie prowadzenia działalności przez obiekty gastronomiczne w Podgoricy, Nikšiću, Cetinje, Kotorze, Herceg Novi i Ulcinju.

W oczekiwaniu na szczepionki. Poprzedni rząd w październiku 2020 r. podpisał porozumienie, na mocy którego Czarnogóra przystąpiła do mechanizmu Światowej Organizacji Zdrowia – Covax, zgodnie z którym państwo to ma otrzymać zagwarantowaną ilość 248 800 dawek szczepionki. Od stycznia rząd Czarnogóry nieustannie zapowiada, że wkrótce do Czarnogóry dotrą pierwsze dawki preparatu. Minister zdrowia Jelena Borovinić Bojović podkreśla, że rząd robi wszystko, aby stało się to możliwie jak najszybciej. Zgodnie z jej zapowiedziami, już w tym tygodniu pojawią się rosyjskie szczepionki Sputnik V. W pierwszym kontyngencie ma być dostarczonych od 5 do 15 tys. dawek, a łącznie – 50 tys. Należy dodać, że dopiero 11 lutego Czarnogórski Instytut Leków i Środków Medycznych (*Crnogorski Institut za lijekove i medicinska sredstva*, CINMED) wydał zgodę na dopuszczenie na rynek czarnogórski rosyjskiej szczepionki. W międzyczasie wnioski o rejestrację swojego produktu złożyła już także firma AstraZeneca. Czarnogóra ma otrzymać 84 tys. dawek tej szczepionki. Planowano, że jej pierwszy kontyngent trafi do kraju pod koniec lutego. Z kolei szczepionki firmy Pfizer i BioNTech mają dotrzeć na początku marca. Minister zdrowia przyznała, że została też podpisana umowa na 150 tys. dawek chińskiej szczepionki firmy Sinopharm.

Jak podkreśla Instytut Zdrowia Publicznego, Czarnogóra jest już technicznie przygotowana do dystrybucji szczepionek. Szczepienia grup priorytetowych, do których należą pracownicy służby zdrowia, osoby starsze, osoby przebywające w domach spokojnej starości, przedstawiciele służb ratunkowych, mają odbywać się w 40 punktach w kraju. Gdyby szczepionki trafiły do Czarnogóry – jak podkreśla czarnogórski epidemiolog Novica Vujošević – można by było w ciągu miesiąca zaszczepić całe społeczeństwo – czyli ok. 450 tys. osób.

Rząd Czarnogóry krytykowany jest zarówno przez opozycję, jak i prezydenta za złe zarządzanie kryzysem pandemicznym. Prezydent Milo Đukanović przypomina, że szczepienia mogły się rozpocząć już 24 stycznia, ponieważ trzy dni wcześniej miał informować premiera o ofercie inwestora Petrosa Stathisa, który chciał przekazać Czarnogórze 10 tys. dawek chińskiej szczepionki. Rząd jednak wówczas tłumaczył, że kwestia szczepionek uzgadniania jest na szczeblu państwowym. Warto dodać, że również Fundacja Olega Deripaski, rosyjskiego przedsiębiorcy, ogłosiła, że jest w stanie przekazać państwu szczepionki Sputnik V.

Demokratyczna Partia Socjalistów Czarnogóry (DPS), największe ugrupowanie opozycyjne, zwróciła się do premiera Zdravka Krivokapicia o odwołanie minister zdrowia z powodu serii nieodpowiedzialnych działań, które doprowadziły do katastrofalnej sytuacji pandemicznej w kraju. Co więcej, jeden z czarnogórskich pozarządowych think tanków, Montenegro International, zwrócił się z prośbą bezpośrednio do prezydentów Chorwacji, Zorana Milanovicia, oraz Albanii, Ilira Mety, o rozpoczęcie szczepień obywateli Czarnogóry, którzy żyją na terenach przygranicznych, aby w ten sposób „zapobiec katastrofie humanitarnej”.

Nieoczekiwanie 16 lutego wicepremier Dritan Abazović ogłosił, że już następnego dnia do Czarnogóry trafi pierwsza tura 4 tys. dawek szczepionki przekazanych przez Serbię. Jednocześnie podziękował zarówno prezydentowi Serbii Aleksandrowi Vučićowi, jak i premier Anie Brnabić za ten „bezinteresowny i ludzki gest, który jest doskonałym wstępem do lepszej współpracy dwustronnej między dwoma państwami”. Jak podkreśliła minister zdrowia, będą to szczepionki rosyjskie, które zostaną dostarczone w dwóch turach – po 2 tys. dawek. W związku z tym proces szczepień miałby się zacząć w przyszłym tygodniu. Należy dodać, że już wcześniej (14 lutego) Serbia przekazała pierwszy kontyngent szczepionki również Macedonii Północnej. Także minister spraw zagranicznych i handlu Węgier Péter Szijjártó zapowiedział, że jeśli w jego państwie zostanie wystarczająco dużo dawek, część z nich przekaże właśnie do Czarnogóry.

Wnioski. Czarnogóra, poza Kosowem, jest jedynym państwem na Bałkanach, w którym do tej pory nie rozpoczęto procesu szczepień. Opóźnienia oraz rosnąca liczba osób zarażonych odbijają się negatywnie na wizerunku nowego rządu, który w oczach części społeczeństwa wydaje się nieskuteczny w walce z pandemią. Wskazuje się także na niespójny przekaz informacyjny Ministerstwa Zdrowia, adresowany do obywateli Czarnogóry.

Pogarszająca się sytuacja pandemiczna w Czarnogórze jest i będzie wykorzystywana przez opozycję oraz prezydenta M. Đukanovicia do krytykowania rządu oraz zwracania uwagi na jego nieskuteczność i brak profesjonalizmu. W sytuacji, gdy nowy rząd posiada minimalną większość w parlamencie, niemożność prowadzenia konstruktywnego dialogu z ugrupowaniami opozycyjnymi, szczególnie w kwestiach kluczowych z punktu widzenia interesów państwa (walka z pandemią jest właśnie taką kwestią), będzie wpływać negatywnie na stabilność sytuacji politycznej w Czarnogórze.

Opóźniający się proces szczepień oraz błędy w zarządzaniu kryzysem pandemicznym mogą jednocześnie odbić się na wizerunku Czarnogóry jako atrakcyjnej destynacji turystycznej. Słaba efektywność w walce z pandemią może zatem uderzyć w sektor turystyczny, który stanowi ważne źródło dochodów państwa i jego obywateli.